

## DZIAŁALNOŚĆ OLIMPIJSKA

MAREK ŁYSKAWA

### IDEA OLIMPIJSKA W POLSCE (1918–2008)

#### Die olympische Idee in Polen (1918–2008)

*Słowa kluczowe: olimpizm, idee, sport*

*Hauptworte: Olimpismus, Idee, Sport*

W październiku 2009 roku ruch olimpijski w Polsce będzie obchodzić 90. rocznicę swojego istnienia. Nowożytny, międzynarodowy ruch olimpijski w tym samym czasie – przyjmując, że początkiem było utworzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w roku 1894 – liczyć będzie lat 115. Żeby zobrazować i uświadomić sobie, jak bardzo krótki jest żywot ruchu olimpijskiego w naszych czasach i jak wielkim dziełem było jego wskrzeszenie, wystarczy przytoczyć inne liczby. Starożytnie igrzyska olimpijskie rozgrywane były na przestrzeni 2672 lat, a przerwa pomiędzy ostatnimi z nich i pierwszymi ery nowożytnej trwała 1505 lat. Jeśli po tylu latach milczenia udało się powrócić do tradycji antycznego olimpizmu, to znaczy, że idee olimpijskie mają charakter uniwersalny, ponadczasowy i oddziaływały równie silnie na wyobraźnię starożytnych i współczesnych.

Nowożytny ruch olimpijski przywodzi nieodłącznie na pamięć postać jego twórcy – barona Pierre’a de Coubertina (1 I 1863–2 IX 1937). Ten francuski arystokrata, potomek pochodzącego z Włoch możnego rodu de Fredy, który nazwisko Coubertin przyjął od posiadanych w pobliżu Wersalu rodowych dóbr ziemskich, miał w swoim drzewie genealogicznym przodków, o których pięk-

nie pisał Grzegorz Młodzikowski: „...przez prawie sześć stuleci służyli Koronie i Kościołowi jako rycerze, kupcy, urzędnicy, juryści, dyplomaci, żołnierze i artyści” [6, s. 5]. Pierre de Coubertin ukończył studia prawnicze w paryskiej Szkole Nauk Politycznych, jednakże nie był zainteresowany wykonywaniem tego zawodu. Natomiast doskonała sytuacja materialna pozwalała mu na całkowite oddanie się dwom jego rzeczywistym pasjom: olimpizmowi i pedagogice. W tej drugiej dyscyplinie zafascynowała go idea dokonania dzieła uniwersalnej reformy wychowania młodzieży, w której podstawową metodą prowadzącą do celu miało być wychowanie sportowe, a właściwie olimpijskie, oparte na harmonii ducha i ciała, nawiązujące do starożytnej, platońskiej idei piękna i dobra. Tej właśnie sprawie – oprócz działalności w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim – poświęcił Coubertin 50 lat swojego życia, tworząc Światową Unię Pedagogiczną, Międzynarodowe Biuro Pedagogiki Sportowej i finansując z własnego majątku kosztowne przedsięwzięcia pedagogiczne. To, a także inne okoliczności spowodowały, że jego stan posiadania i związany z tym standard życiowy, po wycofaniu się z prac w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, uległy znacznemu obniżeniu i postawiły go przez pewien czas w trudnej sytuacji materialnej.

Pierre de Coubertin pozostawił po sobie bardzo bogaty dorobek literacki poświęcony głównie pedagogice i olimpizmowi, ale też socjologii, polityce i studiom historycznym. Zarys koncepcji nowożytnych idei olimpijskich zawarł w dziele *Filozoficzne podstawy nowego olimpizmu* [1, s. 8 i nast.]. Przez olimpizm rozumiał ideę, filozofię i doktrynę, a także teorię i praktykę ruchu olimpijskiego, pojmowanego jako zespół demokratycznej wspólnoty opartej na fundamencie tych samych ideałów i wartości oraz na porozumieniu pomiędzy ludźmi.

Olimpizm według Coubertina to ruch, który powinien opierać się na czterech zasadniczych elementach. Pierwszy z nich to kult. Oznaczał on, że należy dążyć do wytworzenia wokół wskrzeszonego olimpizmu uczuć zbliżonych do kultu religijnego, wzbogaconych o internacjonalizm i demokrację, czyli wartości, które słusznie przyjmował jako podwaliny nowożytnych społeczeństw. Jego zdaniem z tego właśnie niemalże sakralnego kultu wywodziły się wszystkie formy obyczajowe, składające się na starożytny i nowożytny ceremoniał olimpijski. Drugim z tych fundamentów był elitaryzm, czyli zjawisko kształtowania się arystokracji bądź elity sportowej, ale wyróżniającej się jedynie perfekcją i wolą doskonalenia się aż do uzyskania bardzo wysokiego poziomu sportowego. Stąd też nie każdemu młodemu człowiekowi przeznaczone jest być olimpijczykiem,

a znana powszechnie dewiza igrzysk: „Citius – Altius – Fortius”, jest zasadą tych, którzy ośmielają się bić rekordy. Niezmiernie istotną cechą olimpizmu stanowiła – według Coubertina – idea rozejmu, silnie złączona z ideą rytmu. Oznaczała ona, że igrzyska olimpijskie powinny być stale rozgrywane w astronomicznie ustalonym terminie, ponieważ stanowią obchodzone co 4 lata swoiste „święto wiosny” rodzaju ludzkiego, upamiętniające ogromny szereg następujących po sobie pokoleń. Oczywiście, mogą przeszkodzić temu nieprzewidziane okoliczności, choćby takie, z jakimi mieliśmy już do czynienia w przeszłości, jednakże ani porządek, ani liczba nie powinny w olimpiadzie ulegać zmianie. Równocześnie nie można igrzysk uczcić lepiej niż przyjmując w regularnych odstępach czasu zawieszenie waśni, kłótni, nieporozumień i wojen. Ostatnim ze wspomnianych elementów jest piękno. Powinno ono towarzyszyć igrzyskom, być zarówno pięknem sportowej walki jak i sztuki oraz intelektu. Przy czym w tym olimpijskim pięknie musi chodzić o wysoko rozwinięte formy twórczości artystycznej i literackiej, nie zaś o te niższego formatu, które mogą być prezentowane w innych okolicznościach i przy innych okazjach.

Jakkolwiek trudno nie zgodzić się z coubertinowską koncepcją olimpizmu, należy stwierdzić, że czasy nam bliższe przyniosły inne, także interesujące spojrzenia na tę kwestię. Między innymi w roku 1979 w Międzynarodowej Akademii Olimpijskiej dziekan tego gremium przedstawił koncepcję zakładającą, że olimpizm zawiera w sobie dwa fundamentalne elementy: ruch olimpijski i igrzyska olimpijskie. Jedno bez drugiego istnieć nie może. Obydwa działania służą tym samym celom, choć się różnią. Ruch olimpijski to przedsięwzięcie ciągłe, dostępne dla każdego wieku i poziomu. Igrzyska olimpijskie zaś to współzawodnictwo sportowe, z naturalnych względów dla każdego wieku i poziomu niedostępne. Z kolei Karta Olimpijska głosi, że „...olimpizm jest filozofią życia, sławiącą i łączącą w harmonijną jedność przymioty ciała, woli i ducha (...), a wiążąc sport z kulturą i edukacją tworzy styl życia oparty na radości w wysiłku (...) poszanowaniu uniwersalnych postaw etycznych i budowaniu pokojowego, lepszego świata poprzez wychowanie młodzieży przy udziale sportu (...) uprawianego bez jakiegokolwiek dyskryminacji i zgodnie z duchem olimpijskim” [5, s. 7].

W dzisiejszym świecie, u progu XXI wieku, cywilizacyjny rozwój ludzkości, niesłychany postęp nauki i techniki, rewolucja informatyczna, globalizacja zjawisk społecznych itd., spowodowały, że wiele spraw związanych z olimpizmem i sportem postrzegamy inaczej, niż zauważano je przed stu laty. Całkowitą klęskę

poniosło pojęcie amatorstwa, zbyt bliskie są związki sportu z polityką, za dużo jest w nim pieniędzy i komercjalizacji, wyraźnie widoczna jest chęć uzyskania zwycięstwa za wszelką cenę, a przede wszystkim za pomocą niedozwolonych środków dopingujących... Można by tutaj wskazać na szereg innych przeobrażeń. Mimo to, kiedy mówimy o idei olimpijskiej, mamy zawsze na myśli coś szlachetnego, co stanowi uniwersalną wartość społeczną i niesie w sobie pokojowe przesłanie, pluralizm wyrażający się w hasle „wszystkie narody, wszystkie gry”, brak dyskryminacji, piękno, perfekcjonizm, harmonię ciała i ducha itd. Tym ideom zaś przyświecają – jako nieodłączne składniki szlachetnej rywalizacji sportowej – takie kategorie etyki, jak dzielność, szlachetność, honor, rywalizacja *fair play*, równość szans, szacunek dla przeciwnika i inne.

Jeszcze zanim w listopadzie 1918 roku powstała niepodległa Polska, na łamach jednego z francuskich czasopism w roku 1906 Pierre de Coubertin zamieścił słowa, o których – być może – niewielu Polaków dotąd wie, a które najlepiej świadczyły o jego stosunku do tzw. sprawy polskiej: „Polska nie została wyłączona z geografii. Zamierzano ją wypędzić z historii (...) Polska powinna żyć, bo jest tego godna (...) Polska żyje i niemożliwe jest ją zabić” [2, s. 26].

Wcześniej też, niż wybuchła niepodległa Polska i utworzono tutaj narodowy komitet olimpijski, idea olimpijska dotarła na nasze ziemie. Początkowo związana była głównie z Galicją, bo tam rygory zaborcy były najłagodniejsze. W latach następnych pojawiła się również w zaborze pruskim i rosyjskim. We Lwowie, kolebce polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, w styczniu 1896 roku właśnie za pośrednictwem prasy sokolej dotarła do społeczeństwa polskiego informacja o programie igrzysk olimpijskich w Atenach. Nieco później sprawozdanie z nich, autorstwa Zygmunta Mineyko – powstańca styczniowego i inżyniera budownictwa wodnego, mieszkającego wówczas na stałe w Atenach – zamieściła „Gazeta Lwowska” i krakowski „Czas” [8, s. 449]. Silne akcenty olimpijskie wystąpiły w przebiegu III Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w tym samym roku 1896. W prospekcie Zlotu ukazał się wiersz Ludwika Augusta Glatmana zatytułowany *Goniec spod Maratonu*, a w czasie zawodów sportowych rozegrano konkurencję o symbolicznej nazwie „pentatlon”. Również w innych miastach na ziemiach polskich rozgrywano czasami zawody sportowe, organizowane na kształt igrzysk olimpijskich. Tak było m.in. w Łodzi w roku 1912, gdzie z okazji otwarcia stadionu ŁKS urządzono imprezę o nazwie „Wielkie Igrzyska Olimpijskie” [6, s. 5]. Symboliczną wymowę miało też zaproszenie polskich sportowców do udziału

w igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie w roku 1912. Polityczne względy sprawiły, że tylko niektórzy z nich mogli wystąpić, ale pod flagą państw zaborczych.

Niedługo przed uzyskaniem niepodległości, w latach 1915–1916, rozpoczęła się na ziemiach polskich solidna, merytoryczna dyskusja na temat konieczności i sposobu powołania polskiego komitetu olimpijskiego. Dużą rolę w tym przedsięwzięciu odegrała opublikowana w Warszawie w roku 1916 broszura zatytułowana *Młodzież Polska a Igrzyska Olimpijskie*, napisana przez Kazimierza Biernackiego – architekta, dziennikarza i entuzjastę sportu, a lekkiej atletyki w szczególności. Autor nie tylko postulował powołanie komitetu, ale też wskazywał na międzynarodowe korzyści wynikające z tego faktu dla bliskiego już państwa polskiego.

Znaczący wkład do dyskusji o olimpiźmie wniósł warszawski periodyk, miesięcznik, ukazujący się od roku 1918 „Sport Polski. Czasopismo Ilustrowane Poświęcone Rozwojowi Fizycznemu i Sportowi”. Redagowali go teoretycy wychowania fizycznego i publicyści o znanych nazwiskach: dr Władysław Osmolski, inż. Zygmunt Dekler, dr Jan Gebethner, Henryk Jeziorowski i Marian Strzelecki. Miesięcznik wydawano za pośrednictwem znanej, warszawskiej księgarni Gebethnera i Wolffa.

Trudne również do przecenienia było znaczenie I Zjazdu Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych, który zebrał się w Warszawie we wrześniu 1918 roku, w przededniu powstania niepodległej Polski. Zjazd był konsolidacją polskiego ruchu sportowego, zgromadził jego ówczesnych liderów, a poprzez Zygmunta Deklera, który wygłosił referat odnoszący się do spraw olimpijskich, poparł ideę powołania narodowego komitetu olimpijskiego. Mogło to nastąpić jednak dopiero w warunkach istnienia suwerennego państwa. Bieg spraw przyspieszyło nadesłane przez organizatorów zaproszenie do udziału w igrzyskach olimpijskich w Antwerpii w roku 1920. Fakt ten, poza aspektem olimpijskim i sportowym, miał swoją znaczącą wymowę polityczną, bowiem nie mieliśmy jeszcze wówczas narodowego komitetu olimpijskiego. Należało zdążyć z jego powołaniem do czasu rozpoczęcia nadchodzących igrzysk.

Komitet Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich zebrał się 12 X 1919 roku w Hotelu Francuskim w Krakowie. Na jego prezesa wybrano dr. Stanisława Polakiewicza, wiceprezesami zostali: inż. Ludwik Christelbauer i dr Tadeusz Garczyński – znani działacze sportowi ze Lwowa. Ponadto tworzyli go: dr Władysław Osmolski, dr Władysław Kopczyński, Henryk Szot-Jeziorowski i Tadeusz Kuchar. Jeszcze na tym samym posiedzeniu zmieniono nazwę na Polski Komitet Igrzysk

Olimpijskich oraz zaproponowano godność prezesów honorowych generałowi Józefowi Hallerowi i ówczesnemu ministrowi zdrowia dr. Tomaszowi Janiszewskiemu – którzy ją przyjęli. Rangę Komitetu i jego znaczenie wybitnie podniosło przyjęcie nad nim protektoratu przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Kilka tygodni później, 1 grudnia 1919 roku, Komitet zmienił swój skład. Jego prezesurę objął człowiek wywodzący się z elit społecznych, arystokrata, książę Stefan Lubomirski. Do składu zarządu dokooptowano dr. Mieczysława Orłowicza. Bezpośrednio po swoim posiedzeniu Komitet dokonał oficjalnego zgłoszenia Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a tym samym do igrzysk w Antwerpii w roku 1920. W tym też roku Komitet skupił całą swoją uwagę na powoływaniu polskich związków sportowych i przygotowaniu reprezentacji na igrzyska. Jednakże wojna polsko-bolszewicka spowodowała, że w lipcu 1920 roku start Polaków został odwołany, fundusze olimpijskie przekazano rządowi, komitet olimpijski zawiesił działalność, a na igrzyskach antwerpskich defilowała jedynie polska flaga.

Okres dwudziestolecia międzywojennego (1919–1939) można określić umownie jako czas poszukiwania przez polski, narodowy komitet olimpijski własnej tożsamości. Po wznowieniu działalności na przełomie lat 1920/1921, wyborze nowego zarządu, w którym w większości zasiadali ludzie ze sfer ziemiańsko-finansowych – raczej przypadkowi w sporcie, po mało aktywnej działalności i nieobecności Polski w międzynarodowym ruchu olimpijskim, lutowy zjazd organizacyjny Związku Polskich Związków Sportowych (ZPZS) w roku 1922 uchwalił połączenie tego Związku z Polskim Komitetem Igrzysk Olimpijskich, pozostawiając mu wprawdzie odrębny statut i osobowość prawną, ale podporządkowując go swojemu Walnemu Zgromadzeniu. I Polski Kongres Sportowy w Warszawie w kwietniu 1923 roku odniósł się również krytycznie do działalności Komitetu, co pociągnęło za sobą zmiany w jego władzach. Nowym prezesem został książę Kazimierz Lubomirski, dotychczasowy poseł polski w Waszyngtonie przy Lidze Narodów, znany ze swojej aktywności międzynarodowej. Jeszcze w tym samym roku 1923 uzyskał on członkostwo w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim i był pierwszym Polakiem zasiadającym w tym gremium. Także jego obecność na VIII Kongresie Olimpijskim w Pradze w roku 1925 zainaugurowała udział przedstawicieli Polski w tych posiedzeniach. W tym też okresie dotychczasowa nazwa Komitetu została zmieniona na Polski Komitet Olimpijski.



Przewrót majowy 1926 roku wprowadził nową jakość do wychowania fizycznego i sportu. Dziedzina ta została podporządkowana Ministerstwu Spraw Wojskowych, a Polski Komitet Olimpijski zobowiązano do nawiązania ścisłej współpracy z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Nie było to trudne, zważywszy, że prezesem ZPZS-PKOL został płk Juliusz Ulrych, a w zarządzie i pracach Komitetu dominowali wojskowi.

Dążono do wzmocnienia pozycji Polski w MKOL. W roku 1928 wprowadzono do niego płk. Ignacego Matuszewskiego, a w roku 1931 – po śmierci Kazimierza Lubomirskiego – generała Stanisława Roupperta, osobę bliską Józefowi Piłsudskiemu. Jednakże pełna dyspozycyjność wojskowych wobec swoich zwierzchników, inne spojrzenie na sport i omijanie demokratycznych zasad postępowania nasilały powstające rozdzwiewki pomiędzy oficerami a aktywnym sportowym. Zdawał sobie z tego sprawę Kazimierz Lubomirski, który już na II Kongresie Sportu Polskiego w Warszawie w roku 1927 podniósł kwestię samodzielności Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Tego zadania nie zdołała jednak sfinalizować powołana wówczas 5-osobowa Komisja dla Spraw Olimpijskich, przemianowana po igrzyskach w Amsterdamie w roku 1928 na 5-osobowy Komitet Olimpijski, na czele którego postawiono – oczywiście – majora Kazimierza Głabisza, późniejszego prezesa PKOl, podlegającego jednak w pełni rozkazom wojskowym i koordynującego równocześnie pracę delegatur Komitetu Olimpijskiego, usytuowanych w większych miastach Polski [7, s. 496].

Kwestia samodzielności Polskiego Komitetu Olimpijskiego jeszcze bardziej została odsunięta na dalszy plan w drugiej połowie lat trzydziestych, wobec zaostrzającej się politycznej sytuacji międzynarodowej. Bardzo nieprzychylnie nastroje społeczne w Polsce towarzyszyły w maju 1936 roku oficjalnej wizycie szefa Ogólnoniemieckiego Urzędu ds. Sportu, generała S.A. Hansa von Tschamera. Pobudziła ona jedynie istniejące już wcześniej wątpliwości społeczne co do udziału polskiej reprezentacji w igrzyskach berlińskich 1936 roku. Ostatecznie jednak przeważał duch sportu.

Niewątpliwym sukcesem polskiego ruchu olimpijskiego była organizacja w czerwcu 1937 roku w Warszawie 36. Sesji MKOl. Był to oczywisty dowód uznania dla wkładu wnoszonego przez Polaków w rozwój międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Dotyczyło to zarówno sportowców zdobywających punkty i medale na wszystkich igrzyskach olimpijskich, poczynając od Paryża w roku 1924, jak i artystów: poetów, pisarzy, rzeźbiarzy i kompozytorów, uzyskujących laury w olimpijskich konkursach sztuki. Warszawska sesja MKOl zadecydowała

też, że miejscem kolejnych igrzysk olimpijskich będzie Japonia, jednakże po raz drugi już w swojej niedługiej historii Polski Komitet Olimpijski – zamiast na wyekspediowanie ekipy olimpijskiej – zmuszony został do przekazania swoich środków finansowych na Fundusz Obrony Narodowej.

Idea olimpijska na ziemiach polskich przetrwała także czas II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej, chociaż miała wówczas swój wojenny, tragiczny wymiar. Wiązała się bowiem z igrzyskami sportowymi, organizowanymi w latach i na wzór olimpijski, w obozach internowania polskich jeńców wojennych – żołnierzy i oficerów. W roku 1940 Międzynarodowe Jenieckie Igrzyska Olimpijskie – bo taką nosiły nazwę – w Stalagu XIII A Langwasser pod Norymbergą zorganizowali głównie żołnierze polscy, przy udziale jeńców angielskich, belgijskich, francuskich, holenderskich i jugosłowiańskich. W roku 1944 kolejne olimpijskie zmagania jeńców zorganizowali oficerowie polscy w obozach internowania przeznaczonych wyłącznie dla Polaków – w Oflagu II C Woldenberg (Dobiegniew) i w Oflagu II D Gross Born (Borne Sulinowo). Tyle tylko, że konkurencje olimpijskie miały swoją obozową specyfikę, konkursy sztuki – szczególnie literackie – były smutnym świadectwem tej martyrologicznej epoki, a zwycięzców wieńczono wyprodukowanymi w obozie proporczykami, obramowanymi wprawdzie drutem kolczastym, ale z wizerunkiem polskiej flagi narodowej.

Lata walki politycznej w Polsce po II wojnie światowej oraz stopniowo nasilające się i funkcjonujące także w dziedzinie kultury fizycznej wzorce radzieckie nie sprzyjały reaktywowaniu działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jego funkcje w tym czasie pełnił Związek Polskich Związków Sportowych. Prezes Związku, Alfred Loth, uzyskał w roku 1948 członkostwo Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a w roku 1950, po zlikwidowaniu polskich związków sportowych, stanął na czele mozolnie odbudowującego się Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Komitet działał wprawdzie na podstawie swojego dotychczasowego statutu, zgodnego – oczywiście – ze statutem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, otrzymał też w Polsce status stowarzyszenia wyższej użyteczności, ale pełnił swoich uprawnień uzyskiwał stopniowo, do czego z pewnością przyczynił się okres prezesury Włodzimierza Reczka w latach 1952–1973, członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego od roku 1961, wieloletniego przewodniczącego Komisji Kultury MKOl i członka honorowego Komitetu, którą to godność otrzymał po przejściu na emeryturę. To właśnie w okresie kadencji Włodzimierza Reczka, w roku 1969 odbyła się w Warszawie sesja MKOl, zorganizowana w 50. rocznicę powstania Polskiego Komitetu Olimpijskiego i stwarzająca



okazję, aby członkom MKOl – a poprzez nich całemu światu – zaprezentować polski dorobek sportowy i olimpijski oraz podkreślić silne i trwałe związki z międzynarodowym ruchem olimpijskim, z olimpijską kulturą i sztuką.

A przecież wizerunek polskiego ruchu olimpijskiego – mimo wszystkich przeciwności – jest imponujący. Nazwiska polskich medalistów i multimedalistów igrzysk olimpijskich nie tylko figurują w statystykach MKOl, ale znane są też w wielu środowiskach sportowych na świecie. Wieloletni i trwałe jest związek polskiego ruchu olimpijskiego z Polonią zagraniczną, której wkład do przygotowań i wyjazdów polskich reprezentacji olimpijskich trudno przecenić. Polska Akademia Olimpijska inicjuje i inspirowa badania naukowe w zakresie filozoficznych, etycznych i kulturalnych problemów olimpizmu, skupiając wokół tej idei młodzież akademicką i ściśle współpracując z Międzynarodową Akademią Olimpijską. Wychowawcze funkcje sportu rozwija Komisja Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego, ukazując uniwersalne, humanistyczne wartości sportu. Upowszechnianiu idei olimpijskiej służą liczne przedsięwzięcia w postaci zdobywania kółek olimpijskich, apeli olimpijskich i Dni Olimpijczyka. Doniosłą rolę odgrywają kluby olimpijczyka, działające w wielu miastach w Polsce [3, s. 460].

W roku 2008, roku igrzysk olimpijskich XXIX Olimpiady w Pekinie, kiedy wiele rządów, narodów i środowisk sportowych odmawia władzom chińskim moralnego prawa do organizacji wielkiego, olimpijskiego święta, stanowisko Polskiego Komitetu Olimpijskiego było wyważone i jasne: igrzyska olimpijskie – tak, łamanie praw człowieka – nie; na to ostatnie zgody nie ma.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Coubertin P.: *Filozoficzne podstawy nowego olimpizmu*. „Kultura Fizyczna 1986, nr 11–12.
- [2] „Dysk Olimpijski” 1971, nr 4.
- [3] Hądzelek K.: *75-lecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego*. W: *Almanach V 1993/1994*, PKOl, PAOL.
- [4] Hądzelek K.: *Znaczenie I Zjazdu Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych w Warszawie w 1918 roku dla powstania i rozwoju Polskiego Komitetu Olimpijskiego*. W: *Logos i etos polskiego olimpizmu*, red. J. Lipiec. Kraków 1994.
- [5] *Karta Olimpijska 1979*. „Sport i Turystyka”, Warszawa 1980.
- [6] Młodzikowski G.: *Pierre de Coubertin 1863–1937*. W: *Pierre de Coubertin. Przemówienia, pisma różne i listy*, oprac. G. Młodzikowski i K. Hądzelek, t. II.

Warszawa 1994.

- [7] Szymański L.: *Sport w polityce II Rzeczypospolitej*. W: *Logos i etos polskiego olimpizmu*, red. J. Lipiec. Kraków 1994.
- [8] Wasztyl R.: *Galicyjsko-krakowski przyczynek do genezy Polskiego Komitetu Olimpijskiego*. W: *Logos i etos polskiego olimpizmu*, red. J. Lipiec. Kraków 1994.

## **DIE OLYMPISCHE IDEE IN POLEN (1918–2008)**

### **Zusammenfassung**

In der olympischen Idee wird die allgemeine Menschenwürde zum Ausdruck gebracht. Sie zeigt sich in der sportlichen Rivalität unter dem Aspekt „Alle Nationen, alle Spiele“.

Der olympische Gedanke erreichte polnischen Boden zum Ende des 19. Jahrhunderts ein der Zeit der Annexion.

Die polnische Bevölkerung erreichte diese Idee durch die Turnbewegung „Sokolverein“ und durch die Presse, insbesondere in den Regionen Galizien, Lwów und Kraków. Die damalige schwierige politische Situation und die komplizierte Entwicklung des neu entstehenden unabhängigen polnischen Staates, war verantwortlich dafür, dass das Polnische Olympische Komitee sich erst im Jahr 1919 gründete. Dagegen trat erstmalig eine polnische Nationalmannschaft im Jahr 1924 in Paris zu Olympischen Spielen an.

Erst nach Ende des 2. Weltkrieges und nach Ende der Zeit der sowjetischen Einflussnahme hat die olympische Bewegung in Polen ihre Bedeutung schrittweise wiedererlangt. Mehrfach gekront wurden die sportlichen Leistungen durch verschiedene Medaillen. Auch erwähnenswert sind die polnischen Erfolge in olympischen Kunstwettkämpfen sowie z. B. in Literatur, Musik und Holzschnitzerei.

*Übersetzung: Marek Łyskawa*